

Stanął drugi płot na granicy węgiersko-serbskiej

29 kwietnia 2017

Viktor Orban ogłosił, że ukończono budowę drugiego ogrodzenia, mającego chronić Węgry przed inwazją uchodźców z Bliskiego Wschodu.

Od 2015 na Węgrzech obowiązuje stan kryzysowy, który jest sukcesywnie przedłużany. Dwa lata temu Węgry ustawiły pierwszy płot – na granicy z Serbią i Chorwacją. Bałkany były wówczas głównym szlakiem tranzytowym dla imigrantów z Bliskiego Wschodu. Do momentu wzniesienia pierwszego ogrodzenia na teren Węgier dostało się prawie 400 tysięcy ludzi. Potem ich liczba zmalała, niemniej granica z Serbią również pozostawała według premiera Orbana za mało szczelna. Uważał, że „wichura nie ustała, tylko przejściowo przycichła”.

– My, Węgrzy, chcemy takiej Europy, gdzie będziemy mogli prowadzić swoje węgierskie życie. Podstawowym warunkiem takich odpowiadających naszym pragnieniom Węgier jest bezpieczeństwo, a do tego potrzeba osób zdecydowanie broniących prawa i interesów kraju – stwierdził, podejmując na początku roku decyzję o budowie.

Nowy płot „ma 155 km długości i jest wysokie na 3 metry. Jest w stanie powstrzymać dowolną liczbę ludzi” – ogłosił Orban w państwowym radiu, zapewniając rodaków, że mogą czuć się bezpiecznie. „Islamska nawałnica” ich nie dosięgnie, bowiem teraz, zgodnie z nowymi przepisami wszyscy, którzy złożą wnioski o azyl.

Na ich rozpatrzenie będą musieli czekać w strefie tranzytowej pomiędzy płotami na granicy, w specjalnie zbudowanych ogromnych barakach. Rozwiązanie to zdążyło już skrytykować ONZ, Orban jednak nie daje za wygraną. Mówi, że jest to odpowiedź na sytuację z zeszłego roku, kiedy wnioski o azyl

złożyło 30 tysięcy imigrantów, z czego większość powędrowała dalej w głąb Europy, a na Węgrzech zostało ich 425. Stan kryzysowy jak na razie przedłużono do 7 września.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu